



POLEMIKI – DYSKUSJE

Namawiam Pana Prezydenta Andrzeja Dudę do skorygowania swego poglądu na rolę jaką węgiel powinien odgrywać w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej

Artykuł nierecenzowany

Prof. dr hab. inż. Andrzej Lisowski*

Treść: Autor nawiązuje do wypowiedzi Pana Prezydenta Andrzeja Dudy na Konwencji Wyborczej w dniu 1 maja 2020 r. Wskazuje na te jej fragmenty które – jego zdaniem – wymagają korekty. Nawiązując do tych fragmentów formułuje dwie kwestie do rozpatrzenia. W pierwszej kwestii rozpatruje rozwój górnictwa węgla kamiennego w gospodarce PRL i sposób jego transformacji do gospodarki rynkowej. W drugiej kwestii postuluje odrzucenie polityki klimatycznej narzucanej Polsce przez Komisję Europejską. Następnie proponuje trzy ZADANIA (PROGRAMY), których realizacja warunkuje (jego zdaniem) wyprowadzenie naszego górnictwa węgla kamiennego z aktualnego kryzysu i jego ponowny rozwój.

1. Wprowadzenie

Pan Prezydent Andrzej Duda został przez Polaków wybrany na drugą kadencję, będzie więc nadal znacząco wpływać na naszą gospodarkę. Ten fakt wyjaśnia (i może też usprawiedliwia) treść tego wystąpienia. Na swej Konwencji Wyborczej 1 maja br. zarysował swój pogląd na politykę paliwowo-energetyczną i klimatyczną, którą będzie popierał w czasie swojej drugiej kadencji. Namawiam Pana Prezydenta do skorygowania zaprezentowanego wówczas poglądu. Mam nadzieję, że argumentacja, którą przytaczam, okaże się przekonująca i choć w jakiejś części – skuteczna. Tekst tego wystąpienia został przekazany do Kancelarii Prezydenta RP w dniu 16 lipca br; (bez kilku drobnych korekt i uzupełnień wprowadzonych do tej publikacji).

Poglądy Pana Prezydenta, do których zgłaszam postulat korekty – *streszczam* na początku dwóch kolejnych rozdziałów. W nawiązaniu do tych poglądów w najbliższym rozdziale rozpatruję KWESTIĘ wykorzystania doświadczeń wynikających z funkcjonowania naszego górnictwa węgla kamiennego w *epoce* PRL i w okresie transformacji rynkowej. W kolejnym – rozpatruję KWESTIĘ aktualnie realizowanej polityki paliwowo-energetycznej i klimatycznej oraz jej uzależnienia od wymagań Unii Europejskiej. We wnioskach proponuję realizację trzech ZADAŃ (PROGRAMÓW) i postuluje ich poparcie przez Pana Prezydenta.

2. Kwestia pierwsza

Rola węgla w polskiej gospodarce w epoce PRL, w okresie transformacji rynkowej i aktualna sytuacja w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej.

Pan Prezydent Andrzej Duda – swą wypowiedzią na przywołanej wyżej Konwencji ujawnił, że nie docenia ogromnego wpływu, jaki ma i może mieć racjonalne wykorzystanie własnych złóż węgla w gospodarce paliwowo-energetycznej Kraju. Moim zdaniem świadczy o tym sugestia, że powojen-

ny rozwój górnictwa węglowego *zawdzięczamy* wpływom wschodniego sąsiada oraz także użyty zwrot (cytuję z nasłuchu): „Będziemy niestety nadal korzystać z węgla”.

Otóż nie mam żadnych wątpliwości, że ogromną powojenną rozbudowę górnictwa węglowego zawdzięczamy głównie działalności Profesora Bolesława Krupińskiego – najpierw (1945 r.) jako Naczelnego Dyrektora Technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW) – a później wiceministra górnictwa i Przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa, a także świetnej Kadry przedwojennych inżynierów górniczych. Ich przekonanie – wdrażane do praktyki gospodarczej – że wykorzystanie własnych *geologicznie* korzystnych złóż węgla i **koncernowa organizacja górnictwa**, integrująca wydobycie węgla z jego przetwórstwem na prąd, koks, ciepło oraz paliwa płynne i gazowe – zapewniało gospodarce Kraju strategiczne bezpieczeństwo energetyczne i rozwój.

Podkreślę, że Profesor Krupiński – żeby tak ukierunkować rozwój polskiego górnictwa – nie potrzebował wskazówek zewnętrznych. Był przedwojennym wyróżniającym się inżynierem w dąbrowskich kopalniach i Naczelnym Dyrektorem Rybnickiego Gwarectwa. Po wojnie, równocześnie z działalnością w Gwarectwie – na Akademii Górniczej w Krakowie – kreował i rozwijał nowy przedmiot nauczania obejmujący ekonomikę i organizację górnictwa.

Co istotne, koncernowo zorganizowane górnictwo było w epoce PRL EFEKTYWNE! Choć ceny węgla były utrzymywane na poziomie niepokrywającym kosztów produkcji – węgiel był dotowany, aby przemysły przetwórcze (jak w sowieckiej gospodarce) miały tanią energię elektryczną (z elektrowni zasilanych węglem). Ale równocześnie był naszym najbardziej efektywnym towarem eksportowanym do państw kapitalistycznych (patrz tabela 1). Wpływy dewizowe z eksportu węgla, który utrzymywał się na poziomie 20-40 milionów ton/rok, zasiłyły gospodarkę PRL kwotą ok. 50 miliardów dolarów. Roczne wydobycie węgla kamiennego wzrosło z poziomu kilkudziesięciu milionów ton w roku 1945 do 190 milionów w latach 80. XX wieku. W tym dziesięcioleciu wydobycie ulegało dużym wahaniom (ze względu na strajki i stan wojenny) – ale jego wielkość szczytowa przekroczyła

* Emerytowany pracownik Głównego Instytutu Górnictwa

Tabela 1. Wskaźnik efektywności eksportu¹ węgla do II obszaru płatniczego i produktów z różnych sektorów przemysłu przetwórczego w Polsce w latach 1985–1987, określony przez GUS na podstawie analizy 1000 przedsiębiorstw (Lisowski 1989)

Określenie	Symbol KGN	1985	1986	1987	Średnia	%
Górnictwo węgla kamiennego	–	0,61	0,61	0,60	0,61	100
Przemysł chemiczny	12–13	0,66	0,68	0,66	0,67	110
w tym kopalnictwo siarki	138	(0,36)	(0,41)	(0,46)	(0,41)	–
Przemysł precyzyjny	09	0,80	0,72	0,68	0,73	120
Przemysł maszynowy	07–09	0,83	0,71	0,83	0,79	129
Przemysł metali nieżelaznych	05	0,88	0,87	0,64	0,80	131
w tym kopalnictwo rud miedzi	052	(0,79)	(0,79)	(0,60)	(0,72)	–
Przemysł hutnictwa żelaza	04	0,90	0,78	0,73	0,80	131
Przemysł materiałów budowlanych	14	1,05	0,83	0,61	0,83	136
Przemysł metalowy	06	1,10	0,99	0,84	0,97	149
Przemysł włókienniczy	19–20	1,16	1,03	0,86	1,01	165
Przemysł elektrotechniczny i elektroniczny	11	1,13	1,07	0,94	1,04	170
Przemysł drzewny	17	1,30	1,14	0,92	1,12	183
Przemysł środków transportu	10	1,18	1,19	1,07	1,14	187
Przemysł lekki	VII	1,38	1,22	0,98	1,19	195
Przemysł odzieżowy	21	1,38	1,29	1,05	1,24	203
Przemysł spożywczy	VIII	1,51	1,53	1,08	1,37	224

200 milionów ton. Epoka PRL udowodniła, że górnictwo węgla kamiennego (także brunatnego), racjonalnie zarządzane w koncernowej strukturze jest w Polsce strategicznym sektorem zapewniającym gospodarce efektywne zatrudnienie i (powtarzam) paliwowo-energetyczne bezpieczeństwo.

Fatalnie przeprowadzona transformacja rynkowa zepchnęła w zapomnienie wskazane osiągnięcia powojennych kadr górniczych ukierunkowywanych w latach 1945–1972 przez działalność prof. Bolesława Krupińskiego. Ten dorobek i doświadczenie nie zostały wykorzystane w procesie przestawiania polskiej gospodarki i polskiego górnictwa – zwłaszcza węgla kamiennego – na funkcjonowanie w systemie gospodarki rynkowej. Co gorsze – osiągnięcia te zostały w ogromnej części zmarnowane! Ówczesni decydenci realizujący „Plan Balcerowicza” nie pamiętali – a może nie wiedzieli – że w górnictwie (jak w rolnictwie) tym skuteczniej osiąga się korzystną kondycję, im szerzej włącza się do swej działalności PRZETWÓRSTWO WŁASNYCH SUROWCÓW. Także im sprawniej organizuje się własny handel, budownictwo i usługi remontowe, transportowe itp.

W efekcie – górnictwo *rozproszono* do skali pojedynczej kopalni. Efektywność ekonomiczną sektora usiłowano zapewnić przez likwidację kopalń, tzw. *trwale nierentownych* lub (w późniejszym okresie) tworzących, tzw. *nadmierne zdolności produkcyjne*. Tego rodzaju działalność określiłno *mylącym* terminem: „**restrukturyzacja górnictwa**”. Stopniowe *powrotne* wprowadzanie integracji kopalń i wdrażanie WŁAŚCICIELSKIEGO proefektywnościowego (skomputeryzowanego) zarządzania, było NIEUDOLNE i NIESKUTECZNE.

W efekcie górnictwo węgla kamiennego zostało doprowadzone do stanu, który, bez obawy o przesadę, można określić jako KATASTROFALNY. Liczba kopalń zmniejszyła się z 70 do 30 (w tym 10 podporządkowanych tzw. *ruchów*). Produkcja w roku 2019 zmniejszyła się do 61,62 milionów ton w porównaniu do 190 milionów ton, jakie osiągnęto w latach 80. Eksport wyniósł tylko 3,7 milionów ton, a import (dumpingowy – dofinansowywany przez dostawców) wyniósł 16,7 mln ton (niestety miliony ton własnego węgla zalegały

równocześnie na zwałach). Liczba dobrze płatnych miejsc pracy – zapewnianych przez górnictwo – zmniejszyła się o dziesiątki tysięcy. Nasze, kiedyś wielkie, górnictwo węgla kamiennego stało się *zawstydzającym nieudacznikiem*. Moją relację o przebiegu tej niezrozumiałej degradacji efektywnego górnictwa, można przeczytać na 29 stronach (od 442 do 471) książki dostępnej również w wersji elektronicznej w Bibliotece Śląskiej (Lisowski 2011).

Przedstawiając tak krytyczną ocenę wyników transformacji naszego górnictwa węgla kamiennego do gospodarki rynkowej – funkcjonującej już przez lat 30 – i prezentując ten stan na tle osiągnięć porównywalnego okresu powojennej gospodarki PRL – **nie chcę** Pana Prezydenta umocnić w jego (jeżeli dobrze zrozumiałem), *krytycznym* poglądzie na rolę, jaką to górnictwo powinno odgrywać w naszej gospodarce. **Intencja jest odwrotna!**

Zachęcam, aby, tak jak na wyborczej Konwencji, popierał Pan rozwój rodzimego rolnictwa, jako filara zdrowej samowystarczalnej gospodarki Kraju – poparł Pan w nadchodzących latach rozwój drugiego filara jego surowcowej niezależności. Ten drugi filar – choć aktualnie jest w sytuacji krytycznej – ma duże szanse rozwoju i efektywnego funkcjonowania. W całym okresie 1989–2018 starałem się to wykazywać, prowadząc *kampanię* w obronie górnictwa węgla kamiennego przed degradacją (Lisowski 2018). Niestety – wciąż nieskuteczną.

Kończąc omówienie pierwszej z podniesionych KWESTII, zwróć uwagę na następujący fakt – niestety ignorowany przez decydentów likwidujących nasze kopalnie. Górnictwo głębinowe – w tym także górnictwo węgla kamiennego – jest tym znamienne, że oprócz własnego dużego zatrudnienia, kreuje parokrotnie większe zatrudnienie w swym otoczeniu. W efekcie – nawet gdy podstawowa działalność kopalń jest deficytowa – **dochód publiczny** przekazywany do budżetu, do różnych funduszy i do samorządów – w praktyce parokrotnie przewyższa straty występujące w kopalniach (Lisowski 2002). Tę przewidywaną prawidłowość występującą w górnictwie węgla kamiennego potwierdziły analizy opracowane przez dr. inż. Piotra Krawczyka dla lat 2013–2015 i 2016–2018 (Krawczyk, Krzemień 2017, Krawczyk 2020). Warto ten fakt uwzględnić, precyzując oceny.

Decydenci likwidujący nasze kopalnie węgla kamiennego nie zauważali też, że górnictwo nie jest (jednym z wielu)

¹⁾ Wskaźnik przyjęty przez GUS – tak jak koszt nabycia dolara – im jest wyższy, tym mniej korzystny.

przemysłem przetwórczym, który z określonego wsadu materiałowego produkuje towary rynkowe. Jest **unikalnym przemysłem**, który umożliwia pozyskiwanie z posiadanych złóż KOPALINY *wyprodukowane* przed milionami lat w skorupie ziemskiej. Bez górnictwa stwarzającego tę możliwość nie powstałaby nasza cywilizacja i dziś nie mogłaby funkcjonować.

Tak jak rolnictwo od zarania dziejów *żywi ludzkość* – tak górnictwo umożliwiło powstawanie i rozwój jej cywilizacji. Są to niewątpliwie dwa **unikalne filary surowcowej gospodarki** – wymagające traktowania zgodnie z ich potencjalnym wpływem na rozwój i dobrobyt społeczeństwa.

3. Kwestia druga

Jak wykorzystanie węgla w gospodarce paliwowo-energetycznej Kraju wpływa na zanieczyszczenie powietrza i ocieplenie klimatu planety.

Pan Prezydent na Konwencji Wyborczej 1 maja 2020 r. podkreślał wyraźnie swoje poparcie dla działań zapobiegających zanieczyszczeniu atmosfery w procesie użytkowania węgla (głównie spalania) i działań ograniczających emisję dwutlenku węgla (CO_2), jako gazu powodującego ocieplenie klimatu. Popierając te działania równocześnie podkreślał, że trzeba ograniczyć ujemny wpływ tych działań na kondycję polskiej gospodarki i poziom życia obywateli. Jeżeli dobrze zrozumiałem, dość obszernie omówienie – Pan Prezydent, z jednej strony nie kwestionuje (uznaje) zasadności polityki klimatycznej Komisji Europejskiej – z drugiej zaś, nie wyraża zgody na pozbawienie naszego społeczeństwa korzyści związanych z wykorzystaniem własnych złóż węgla. Wskazuje na występujący konflikt odnośnych dążeń Komisji Europejskiej i interesu polskiej gospodarki, ale nie proponuje sposobu rozstrzygnięcia tego konfliktu.

Moje stanowisko w tak zarysowanej KWESTII jest jednoznaczne.

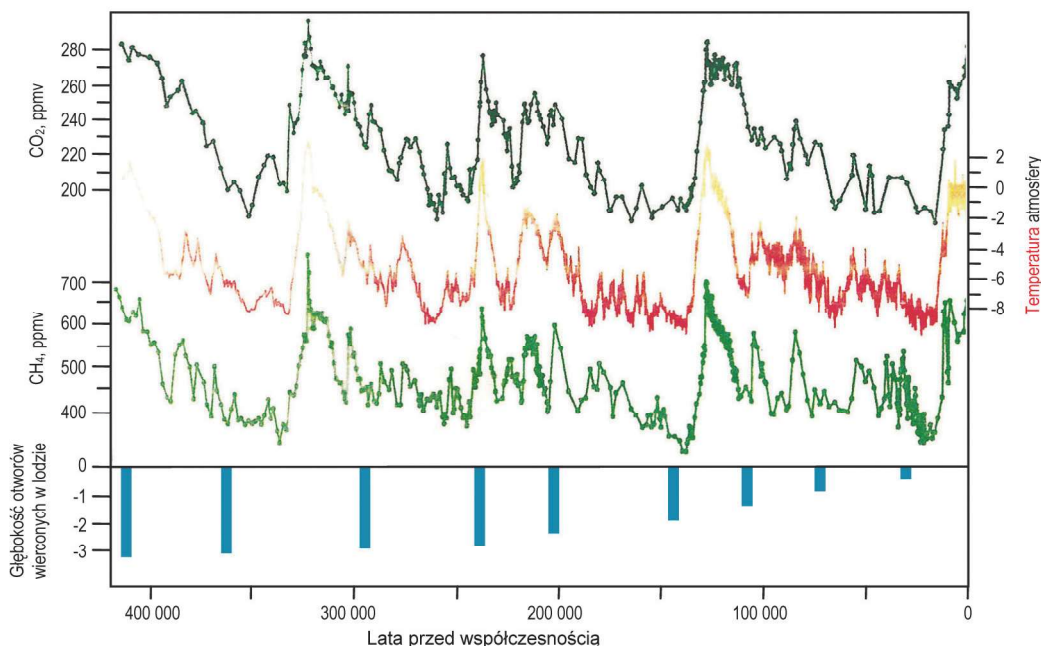
Trzeba przede wszystkim wyraźnie oddzielić działania zmierzające do ochrony atmosfery przed zanieczyszczeniem spalinami szkodzącymi zdrowiu – w tym węgla, ropy i innych paliw – od ochrony klimatu, gdzie według kryteriów unijnych, głównym zagrożeniem jest dwutlenek węgla (CO_2) emitowany w procesie spalania węgla (co ciekawe CO_2 ze spalania ropy i gazu nie jest rozpatrywany jako zagrożenie klimatu).

Postulowany podział jest potrzebny, bo dwutlenek węgla nie jest zanieczyszczeniem atmosfery, a jej **normalnym składnikiem**. Jest to przy tym składnik bardzo istotny, jako *żywiciel całej roślinnej części przyrody* (podobnie jak tlen dla części *ożywionej*). Działalność zmierzająca do ochrony atmosfery przed zanieczyszczeniem – uwolniona od związku z polityką klimatyczną – powinna obejmować wszelkie zanieczyszczenia (łącznie z tymi, które wywołuje spalanie węgla) i powinna być prowadzona możliwie najintensywniej, z maksymalnym zaangażowaniem środków.

Następnie odnośnie do polityki klimatycznej trzeba stwierdzić jednoznacznie, że wpływ dwutlenku węgla na ocieplenie klimatu planety **nigdy nie został udowodniony**. Przeprowadzone badania, polegające na wykonaniu wierceń arktycznego lodowca, wykazały owszem, że krzywe określające zawartość dwutlenku węgla i metanu (CH_4) w atmosferze w czasie formowania się lodowca oraz krzywa określająca temperaturę występującą w owym czasie w atmosferze – SĄ WSPÓLBIEŻNE (rys. 1). Nie ma jednak żadnego dowodu, że czynnikiem SPRAWCZYM tej zbieżności jest dwutlenek węgla i metan, a nie TEMPERATURA!

Wiedza geologiczna o historii naszej planety, od epok najdawniejszych, przez karbon znamieny bujną roślinnością, która zmieniała się w eksploatowane dziś złoża węgla, aż po niedawną *wizytę* arktycznego lodowca na terytorium dzisiejszej Polski – uczy nas, że temperatura globu (wraz z atmosferą) była zawsze kształtowana przez proces stygnięcia i oddziaływanie Słońca, na którym zachodziły i nadal zachodzą procesy, na które nie mamy wpływu. Była też kształtowana wahaniami nachylenia obrotowej osi globu

5



Źródło: Sweet W., Bretz E.A.: Toward carbon free energy. IEEE SPECTRUM, November 1999.

Rys. 1. Wielokrotnie cytowany w Przeglądzie Górniczym wykres ilustrujący wyniki badania arktycznego lodowca (Uwaga: głębokość wierceń w kilometrach).

względem płaszczyzny, po której obraca się wokół Słońca. Nie ma żadnego dowodu, że weszliśmy w nową erę, w której o temperaturze atmosfery globu decyduje zawartość w niej tzw. gazów cieplarnianych – głównie CO₂. Czy wiemy, jaki jest **mechanizm podnoszenia temperatury ziemskiej atmosfery przez gazy cieplarniane**? Czy sama obecność tych gazów w atmosferze podnosi jej temperaturę, czy może określonej ich zawartości odpowiada określona temperatura? Czy wiemy jaki udział w całkowitej ilości CO₂ w ziemskiej atmosferze stanowi emisja wywołana spalaniem węgla, a jaka zużyciem innych paliw i oddziaływaniem przyrody? **Wciąż brakuje konkretów i dowodów, że to spalanie węgla wywołuje obserwowane ocieplenie klimatu!**

W tej sytuacji powinniśmy twardo i oficjalnie domagać się dowodów na zasadność narzucanej – pod hasłem obrony klimatu przed ociepleniem – ANTY-WĘGLOWEJ POLITYKI, wymuszanej drakońskimi opłatami za emisję CO₂ oraz także finansowaniem likwidacji kopalń węgla. Powinniśmy też wskazywać, że kraje przystępujące do Unii Europejskiej nie wyrzekały się prowadzenia takiej polityki paliwowo-energetycznej, która zapewnia ich gospodarce największą efektywność. Sądzę, że znane analizy sprzed paru lat (tabela 2) nie uległy zasadniczej zmianie – mamy więc zrozumiałe powody niegodzenia się na unijną antywęglową politykę.

Tabela 2. Koszt wytwarzania energii elektrycznej w Polsce z różnych nośników (dane z 2015 r.)

Nośnik energii	Koszt w zł/ MWh	%
Węgiel brunatny	130,4	100
Woda	164,2	126
Węgiel kamienny	172,3	133
Wiatr	210,9	162
Gaz	241,2	185
Biomasa	367,9	283

Zgadzam się z Panem Prezydentem, że energia *wiatrowa*, a zwłaszcza *słoneczna* (jako, być może, podstawowa w odległej perspektywie) – choć wymagają utrzymania dodatkowych mocy produkcyjnych w elektrowniach zużywających inne nośniki energetyczne – mają określone zalety i powinny być rozwijane – mimo wyższego kosztu. Jako nieprzydatną w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej określam bardzo drogą energię *zieloną* pozyskiwaną z biomasy. Nasi rolnicy umieją wykorzystać swe uprawne pola z większym zyskiem, a świat potrzebuje żywności. Jako niepotrzebną dla naszej

gospodarki uznają też **energię jądrową** – przewidywaną przez Pana Prezydenta. Jest droga, zawsze *ryzykowna* i co najważniejsze, oparta całkowicie na imporcie: paliwa, technologii budowy, remontów i innych usług.

W przywołanej (drugiej) tabeli węgiel wykazuje najniższy koszt wytwarzanej energii elektrycznej. Energii z wód, ze względu na mały potencjał posiadanych zasobów, można nie brać pod uwagę. Węgiel ma jeszcze tę zaletę, że może być w sprawdzonym w świecie opłacalnym procesie, przetwarzany na gaz i paliwa płynne. Likwidując ogromny potencjał produkcyjny górnictwa węgla kamiennego (oddziczony po gospodarce PRL) zmarnowaliśmy możliwość przetwarzania tym sposobem nawet 50 milionów ton węgla (rocznie). Zmarnowaliśmy – ale możliwość ta wciąż powinna być brana pod uwagę jako szansa na zmniejszenie importu gazu i ropy w naszym bilansie paliwowo-energetycznym.

Podsumowując rozpatrzoną KWESTIĘ – twierdzę z uporem, że nasza polityka klimatyczna i paliwowo-energetyczna (w znaczącym stopniu³ kształtowana przez UE) jest błędna i szkodliwa. Szkodzi Unii Europejskiej (jako całości), a zwłaszcza krajom, takim jak Polska. Rząd polski powinien ją oficjalnie negować i domagać się DOWODÓW ZASADNOŚCI.

Tabela 3 wskazuje, że ŚWIAT nie rezygnuje z węgla. W czasie, gdy my po roku 1990 zmniejszyliśmy produkcję węgla kamiennego i brunatnego (łącznie) do 52% wartości wyjściowej – ŚWIAT zwiększył produkcję analogicznie do 156% i przekracza już 7 miliardów ton/rok.

Jeszcze długo – dopóki węgiel jest nośnikiem energetycznym tanim i dostępnym – *dekarbonizacja*, do której dąży Unia, jest szkodliwą utopią – realizowaną nie wiadomo **w czym i jakim interesie**. Jeżeli Polska zgodzi się na zgłoszony przez Komisję Europejską 12 grudnia 2019 r. tak zwany EUROPEJSKI ZIELONY ŁĄD (zakładający osiągnięcie w roku 2050 gospodarki nisko lub **nawet zeroemisyjnej**), to nasza produkcja przewidywana dotychczas w planach unijnych na rok 2040 w wysokości: 17,8 mln ton węgla brunatnego i 20,0 mln ton węgla kamiennego (**Ciepiela 2020**) w roku 2050 zbliży się wyraźnie do wartości zawstydzająco bliskich zera.

Unijny wariant polityki klimatycznej określonej jako ZIELONY ŁĄD i jej przewidywany efekt niemal całkowitej likwidacji naszego (nie tylko) górnictwa węglowego – trzeba głośno i stanowczo oprotestowywać z żądaniem dowodów na racjonalność takiej polityki. Do protestu powinny być włączone NAUKA współodpowiedzialna za stan górnictwa i organizacje społeczne. Także inne kraje europejskie, które nie będą godzić się na obniżenie konkurencyjności Europy w światowej gospodarce i nie będą się godzić na finansowanie takiej polityki, która eliminuje najtańszy nośnik energetyczny.

Tabela 3. Produkcja węgla w latach 1990–2019 w Polsce i w latach 1990–2016 na świecie

Określenie		Lata							
Obszar	rodzaj węgla	jednostka	1990	1995	2000	2005	2010	2015	2019 Polska świat 2016
Polska	węgiel brunatny	mln ton	67,5	63,5	59,5	61,6	56,5	63,1	50,4
	węgiel kamienny	mln ton	147,7	137,2	103,3	97,9	76,7	72,7	61,6
	razem	mln ton	215,2	200,7	162,8	159,5	133,2	135,8	112,0
		%	100	93,3	75,6	74,1	61,9	63,1	52,0
Świat	wszystkie rodzaje	mln ton	4644,9	4557,5	4638,4	6021,1	7453,0	7726,8	7268,6
		%	100	98,1	99,9	129,6	160,5	166,3	156,5

Źródło: Dane przygotowane przez bibliotekę Głównego Instytutu Górnictwa

³⁾ Sposoby, jakimi Komisja Europejska realizowała w Polsce swą antywęglową politykę i *reżyserowała* likwidacyjną „restrukturyzację” – wymagają odrębnego rozpatrzenia.

4. Wnioski

Z rozpatrzonych wyżej KWESTII – moim zdaniem – wynika, że naszej gospodarce jest potrzebna realizacja trzech ZADAŃ (PROGRAMÓW).

1. **ZADANIE (PROGRAM) jednoznacznie ukierunkowany na ochronę atmosfery przed zanieczyszczeniami szkodliwymi dla zdrowia.** Program ten powinien uintensywnić dotychczasowe *niekompletne* działania i zwiększyć ich skuteczność. Powinien wyraźniej ukierunkować działania, nie na eliminację węgla (nawet tam, gdzie jego wykorzystanie jest zasadne), a na zwalczanie szkodliwych zanieczyszczeń przez doskonalenie techniki (sposobu) jego wykorzystywania. Wysiłek powinien być skierowany zwłaszcza na unowocześnianie małych palenisk węglowych oraz ich eliminację przez upowszechnianie nowoczesnych węglowych ciepłowni i elektrociepłowni. Równocześnie węgiel dostarczany na rynek – w zakładach **przeróbki mechanicznej** odpowiednio doinwestowanych – powinien być lepiej dostosowany do wymagań ochrony środowiska (m.in. przez wytwarzanie *węgla bezdymnego* oraz wzbogaconych i zgranulowanych miałów bądź także brykietów). Równie intensywnie i konsekwentnie powinny być eliminowane szkodliwe zanieczyszczenia atmosfery spalinami z innych nośników, zwłaszcza ropy i jej pochodnych. Warto m.in. wykorzystać doświadczenia Szwajcarii, która tranzyt ciężarówek przez swe terytorium zastępuje ich przewozem na platformach zelektryfikowanej kolei, która na tym dobrze zarabia.
2. **ZADANIE (PROGRAM) uwolnienia polskiej gospodarki – i gospodarki całej Unii Europejskiej – od błędnej i szkodliwej antywęglowej polityki uzasadnianej (firmowanej) obroną klimatu przed ociepleniem.** Trzeba jednoznacznie negocjować zasadność antywęglowej polityki i domagać się rzeczowych (niepodważalnych) dowodów znaczącego wpływu dwutlenku węgla na ocieplenie klimatu (łącznie ze wskazaniem mechanizmu, w którym tzw. gaz cieplarniany podnosi temperaturę atmosfery w skali góbu). Domagać się także wskazania w prawach założycielskich Unii takich ustaleń, które pozwalają Komisji Europejskiej narzucać Krajom Członkowskim rozwiązania gospodarcze sprzeczne z ich strategicznym interesem.
3. **ZADANIE (PROGRAM) wydzwignięcia naszego górnictwa węgla kamiennego z występującej aktualnie zapaści spowodowanej błędną metodą przeprowadzania sektora do gospodarki rynkowej. Także uległością błędnej polityce klimatycznej Unii Europejskiej oraz nieudolnym zarządzaniem.** W PROGRAMIE należy przewidzieć powrót do koncernowej organizacji górnictwa funkcjonującego pod FACHOWYM Centralnym Zarządem (propaństwowym, nie upartyjnionym). Powrót do górnictwa integrującego wydobycie węgla z jego przetwórstwem – osiągnące ekonomiczną efektywność i rozwój, nie przez *wzajemną konkurencję* przedsiębiorstw branży, a przez SPRAWNOŚĆ NOWOCZESNEGO ZARZĄDZANIA (m.in. dzięki skuteczności swych systemów analityczno-rozliczeniowych i profektywnemu planowaniu). Także przez eliminację

marnotrawstwa zasobów i ich racjonalną gospodarke z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej (zwłaszcza w filarach ochronnych).

* * *

Wiem, że realizacja proponowanych ZADAŃ (PROGRAMÓW) wymaga istotnych zmian w dotychczasowej polityce paliwowo-energetycznej i klimatycznej prowadzonej przez Rząd Zjednoczonej Prawicy. Wymaga też korekty odnośnych poglądów Pana Prezydenta – jeżeli podane argumenty okażą się przekonujące. Moja propozycja rozpatrzenia postulowanych zmian wynika z głębokiego przekonania, że strategiczny interes Kraju, tej zmiany wymaga. Polska potrzebuje dużego, efektywnego górnictwa węglowego – takiego, jakie inicjował i budował w latach powojennych, Profesor Bolesław Krupiński i jakie utrzymują wszystkie największe potęgi światowej gospodarki. Górnictwo węgla kamiennego odbudowane i dobrze zarządzane – powinno być OBOK ROLNICTWA, MOCNYM, DRUGIM FILAREM POLSKIEJ GOSPODARKI SUROWCOWEJ.

Kończąc to wystąpienie zwracam uwagę, że w lutym ubiegłego roku z podobnymi postulatami (bardziej szczegółowymi w obszarze techniki górniczej i zarządzania) zwracałem się do decydentów kształtujących organizację i kondycję naszego górnictwa węglowego (Lisowski 2019). Impulsem tamtego wystąpienia była informacja, że w roku 2018 nasz import węgla **przekroczył 19 mln ton**. „Dzwonkiem alarmowym”, który spowodował to wystąpienie był ZIELONY ŁAD, jako perspektywa do roku 2050 proponowana przez Komisję Europejską. Moje ubiegłoroczne wystąpienie nie było skuteczne. Poglądy *spadkobierców* „Planu Balcerowicza” i *autorów* likwidacyjnej „restrukturyzacji” górnictwa węgla kamiennego – wciąż okazują się decydujące. Może to wystąpienie będzie miało „więcej szczęścia”? Nie tracę nadziei.

Literatura

- CIEPIELAD D. 2020 - Ostry zakręt czy wiraz zagłady. Rozmowa z Herbertem Leopoldem Gabrysiem. „Biuletyn Górniczy”, styczeń-marzec.
- KRAWCZYK P., KRZEMIEN J. 2017 - Bilans dochodów publicznych kreowanych w polskim górnictwie węgla kamiennego w latach 2013–2015. „Przeгляд Górniczy” nr 1.
- KRAWCZYK P. 2020 - Ocena stanu górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2016–2018 przy wykorzystaniu metody bilansu dochodów publicznych. „Przeгляд Górniczy” nr 4.
- LISOWSKI A. 1989 - Efektywność górnictwa węglowego w świetle faktów. „Przeгляд Górniczy” nr 5.
- LISOWSKI A. 2002 - Rozszerzona ocena ekonomicznej efektywności przedsiębiorstw – metoda bilansu dochodów publicznych (BDP). „Przeгляд Górniczy” nr 6.
- LISOWSKI A. 2011 - Wspomnienia osobiste z epoki wielkich przemian. Tom II. W górnictwie – czas sukcesów i klęsk. Katowice.
- LISOWSKI A. 2018 - „Kampania” prowadzona głównie w Przeглядzie Górniczym – w latach 1989-2017 – w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. „Przeгляд Górniczy” nr 8.
- LISOWSKI A. 2019 - Przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego – trudna zagadka. „Przeгляд Górniczy” nr 4.